

A potem w nocy każdy z nich
o locie na balonie śni
bo tylko we śnie każdy chce
odlecieć gdzieś polecieć gdzieś
odlecieć gdzieś polecieć gdzieś...

już kogut zapiał pod kościołem
i wszyscy wierni w wielkim strachu
w szlafrokach okna otwierają
bo w środku miasta stoi stoi balon

jest jeszcze większy od ratusza
i kolorowy niczym jakiś pajac
i wstążki wstążki wstążki wokół kosza
że tylko wsiadać wsiadać

ale kto
kto z nas...

nie nie nie widzę nie chcę widzieć
ten balon musi zniknąć z naszych oczu
bo na cóż nam się balon może przydać
i po co nam ten kłopot po co

hej weźmy wszyscy jakieś szpilki
i niech uleci z niego lekka dusza
i spokój spokój spokój
od tej chwili już nic nie będzie kusić

kusić nas by wsiąść i lecieć
daleko daleko stąd

a potem w nocy każdy z nich
o locie na balonie śni
bo tylko we śnie każdy chce
odlecieć gdzieś polecieć gdzieś
odlecieć gdzieś polecieć gdzieś

już kogut zapiał pod kościołem
i wszyscy wierni stoją w oknach
lecz balon zniknął gdzie jest balon
gdzie balon gdzie jest gdzie się podział

nie nie nie nie zdążył żaden
piżamy w kwiatki zapakować
już tylko przez lunety mogą patrzeć
że gdzieś wysoka lynie

płynie hen
płynie hen
ich balon
odpływa
ich balon
odpływa

hen ...hen...
Tištěno z pisnický-akordy.cz